

Postanowienie z dnia 26 lipca 2006 r., IV CSK 67/06

Zaginięcie człowieka po jego porwaniu dla okupu nie wyklucza uznania porwania za zdarzenie powodujące bezpośrednio niebezpieczeństwo dla życia (art. 30 § 3 k.c.), jeżeli pomiędzy porwaniem a zaginięciem brak innego zdarzenia, z którym można wiązać zaginięcie.

Sędzia SN Stanisław Dąbrowski (przewodniczący)

Sędzia SN Antoni Górski

Sędzia SN Marek Sychowicz (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku małoletniej Justyny R. i małoletniego Pawła R. reprezentowanych przez przedstawicielkę ustawową Teresę R. o uznanie za zmarłego Adama R., po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 26 lipca 2006 r. skargi kasacyjnej wnioskodawców od postanowienia Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 24 listopada 2005 r.

uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Elblągu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 24 listopada 2005 r. Sąd Okręgowy w Elblągu oddalił apelację wnioskodawców małoletnich Justyny R. i Pawła R. od postanowienia Sądu Rejonowego w Braniewie z dnia 31 października 2005 r., oddalającego wniosek o uznanie za zmarłego ojca wnioskodawców Adama R.

Rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji oparte zostało na ustaleniach, według których Adam R., urodzony w 1965 r., mieszkał w B. wraz z żoną i dwojgiem małoletnich dzieci. W dniu 3 lutego 2001 r. najprawdopodobniej został porwany przez nieustalonych sprawców. Przez kilka dni utrzymywał kontakt telefoniczny z żoną i znajomymi, a ostatni raz rozmawiano z nim telefonicznie w dniu 6 lutego 2001 r., w dniu pozostawienia okupu. Adam R. nie powrócił do domu i nie wiadomo

nic o jego losach ani miejscu pobytu, pomimo poszukiwań przez policję, fundację zajmującą się poszukiwaniem osób zaginionych, licznych ogłoszeń w mediach oraz pomocy detektywów i jasnowidzów. Na podstawie tych ustaleń Sąd Rejonowy uznał, że nie upłynęło lat dziesięć od końca roku kalendarzowego, w którym według istniejących wiadomości zaginiony jeszcze żył, a zatem nie może być on uznany za zmarłego stosownie do art. 29 ust. 1 k.c. W okolicznościach sprawy nie ma podstawy do przyjęcia, że Adam R. zaginął w związku z bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia w rozumieniu art. 30 § 1 k.c., co uzasadniałoby uznanie go za zmarłego po upływie roku od dnia, w którym niebezpieczeństwo ustało albo według okoliczności powinno być ustać.

Po rozpoznaniu apelacji wnioskodawców Sąd Okręgowy przyjął okoliczności ustalone przez Sąd pierwszej instancji za „niesporne”. Zwrócił jednak uwagę, że okoliczności zaginięcia Adama R. „pozostawiają pewne niejasności co do rzeczywistego przebiegu zdarzeń, a w szczególności uzasadnienia dla twierdzenia o fakcie porwania zaginionego”, choć jako uprowadzenie i pozbawienie wolności w celu osiągnięcia korzyści majątkowej zdarzenie to zostało zakwalifikowane w postanowieniu o umorzeniu śledztwa przez Prokuraturę Okręgową w Suwałkach, ale śledztwo to zostało umorzone wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. Według Sądu Okręgowego posiadane dotychczas dane pozwalają jedynie na ustalenie, że w przebiegu zdarzeń z lutego 2001 r. zagrożone zostało co najwyżej dobro zaginionego w postaci wolności i swobody zachowania się, brak natomiast jakichkolwiek konkretnych symptomów pozwalających na wnioskowanie o zagrożeniu dla jego życia. Sam fakt prawdopodobnego porwania i braku wiadomości o dalszym losie zaginionego po przekazaniu okupu nie uprawnia – wobec braku dostatecznych dowodów wskazujących na takie zagrożenie – do wnioskowania o istnieniu bezpośredniego niebezpieczeństwa dla jego życia, co wyłącza zastosowanie przepisu art. 30 § 3 k.c.

Postanowienie Sądu Okręgowego w Elblągu zaskarżyli skargą kasacyjną wnioskodawcy. Podstawę skargi stanowi naruszenie prawa materialnego – art. 29 ust. 1 k.c. przez jego zastosowanie i art. 30 § 3 k.c. przez jego błędną wykładnię i niezastosowanie. Skarżący wniesli o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Ustalenia dotyczące okoliczności zaginięcia Adama R., stanowiące podstawę postanowienia wydanego przez Sąd pierwszej instancji, nie są wystarczające dla wywiedzenia z nich wniosku, że Adam R. został „najprawdopodobniej” porwany przez nieustalonych sprawców. Sąd Okręgowy, uznając okoliczności ustalone przez Sąd pierwszej instancji za "niesporne" i nie dokonując w sprawie dodatkowych ustaleń, zachował się niekonsekwentnie, z jednej bowiem strony zaakceptował wniosek Sądu pierwszej instancji co do przyczyny zaginięcia Adama R., z drugiej zaś strony podał w wątpliwość, czy rzeczywiście zaginiony został porwany. Brak dostatecznie szczegółowych ustaleń co do okoliczności zaginięcia Adama R. w pełni uzasadnia tę wątpliwość. W tej sytuacji nie ma wystarczającej podstawy dla oceny, czy Adam R. zaginął „w związku z bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia” w rozumieniu art. 30 § 1 k.c., dla oceny tej niezbędne są bowiem odpowiednio precyzyjne ustalenia co do okoliczności zaginięcia Adama R. Wprawdzie nie można wykluczyć, że ustalenia te nie doprowadzą do oczywistych i jednoznacznych wniosków, ale orzeczenie sądu dotyczące uznania za zmarłego nie może być wydane bez ustaleń umożliwiających – w wyniku ich oceny – określenie najbardziej prawdopodobnej przyczyny zaginięcia i wykluczenia innych, możliwych przyczyn zaginięcia.

Samo ustalenie – gdyby było prawidłowe – że Adam R. zaginął w związku z porwaniem go dla okupu, bez poczynienia bliższych ustaleń dotyczących okoliczności związanych z porwaniem i ich oceny, nie uzasadnia kategorycznego sądu, iż zaginięcie nie pozostaje w związku z bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia w rozumieniu art. 30 § 3 k.c. Trafnie Sąd Okręgowy stwierdził, że przepis ten, jako stanowiący wyjątek od zasady uznania za zmarłego wyrażonej w art. 29 § 1 zdanie pierwsze k.c., powinien być wykładany ściśle. Dotyczy on zatem tylko takich zdarzeń, których wystąpienie powoduje realne zagrożenie śmiercią, np. powódź, trzęsienie ziemi, zejście lawiny, pożar, katastrofa budowlana itp. Przy tym rozmiar (nasilenie) tych zdarzeń musi być taki, że mogą one spowodować zagrożenie dla życia, zaginiony zaś musi zostać objęty bezpośrednim oddziaływaniem niebezpieczeństwa. Uprowadzenie człowieka i pozbawienie go wolności w celu uzyskania okupu za jego uwolnienie wprawdzie nie jest przestępstwem, którego skutkiem jest śmierć porwanego, ale jego zaginięcie po porwaniu, także pomimo złożenia okupu, nie wyklucza uznania porwania za zdarzenie powodujące bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia, jeżeli pomiędzy

porwaniem a zaginięciem brak innego zdarzenia, z którym można wiązać zaginięcie. Bezwzględność zachowania się sprawców porwania może doprowadzić do pozbawienia przez nich życia porwanego, jeżeli np. nie zadowala ich wysokość otrzymanego okupu lub uwolnienie porwanego może w ich przekonaniu przyczynić się do ujawnienia popełnionego przestępstwa. Takie zachowanie się sprawców porwania, jak wskazuje doświadczenie, nie należy do zjawisk wyjątkowych i należy się z nim liczyć. Okoliczność powołana przez Sąd Okręgowy, że wszystkie osoby uprowadzone przez grupę K.-W. zostały uwolnione, nie przemawia za tezą, iż porwanie Adama R. nie było zdarzeniem powodującym bezpośrednio niebezpieczeństwo dla jego życia, w związku z którym zaginął. W sprawie nie zostało ustalone, że Adam R. został porwany właśnie przez tę grupę przestępczą. Brak okoliczności wskazujących na możliwość zaginięcia Adama R. w związku z innym zdarzeniem niż porwanie jest silnym argumentem za uznaniem, że właśnie porwanie stanowiło bezpośrednio niebezpieczeństwo dla jego życia, w związku z którym zaginął.

Z przytoczonych względów skarga kasacyjna okazała się zasadna. Brak wystarczających ustaleń dotyczących zaginięcia Adama R. uzasadnia zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa materialnego przez zastosowanie art. 29 § 1 k.c. i niezastosowanie art. 30 § 3 k.c. Przyjęcie zaś przez Sąd Okręgowy, że porwanie Adama R., będące zdarzeniem, które spowodowało jego zaginięcie, nie było zdarzeniem powodującym bezpośrednio niebezpieczeństwo dla życia porwanego, bez bliższych ustaleń dotyczących okoliczności porwania, stanowi o naruszeniu art. 30 § 3 k.c. przez błędną jego wykładnię i niezastosowanie.

Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 zdanie pierwsze k.p.c., postanowił zatem, jak w sentencji.

